



MARYAWITA

Łzciciel

PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

DOWODY ISTNIENIA PANA BOGA.

Instytucya Kościoła Chrystusowego świadczy o istnieniu Pana Boga.

(C. d.)

I św. apostoł Jakób zbawienie dusz ludzkich widzi tylko w zaszczeplionem im Słowie Bożem.¹⁾ „Ktoby pilnie wejrzał w Zakon doskonałej wolności i wytrwał w nim nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku; ten błogosławiony będzie w sprawie swojej.“²⁾

To przeciwieństwo uczniów Chrystusowych do świata i jego władców w inny

sposób jeszcze uwydatnione jest w Ewangelii i w Listach. Podobnie jak Żydzi w Starym Zakonie wydzieleni byli z pośród pogan, i wierni chrześcijanie wydzieleni zostali, aby uniknąć mogli wiekuistego potępienia i aby osiągnęli przez Chrystusa żywot wieczny. Świat nienawidzi uczniów Jezusa, albowiem oni nie są z tego świata i oddzieleni od niego stali się własnością Chrystusową. Żydzi wykluczają uczniów Chrystusowych z synagogi, przyjdzie nawet czas, kiedy każdy co ich zabije, będzie mniemał czynić rzecz miłą Bogu.¹⁾ A wszystko się to dzieje, ponieważ ludzie nie znają tego, który posłał Jezusa. Gdyby Jezus nie przybył do ludzi i nie nauczał ich, nie mieliby żadnego grzechu; teraz zaś nie mają żadnego dla swego grzechu usprawiedliwienia.²⁾ Trzoda mała, idąca za wiernym pasterzem stanowi nowy Kościół, w którym jedynie znajduje się zbawienie. Nienawidzony jest i prześladowany przez świat, albowiem władca tego świata nienawidzi potężniejszego, który przybył, aby go pokonać; ale ma on obietnice wytrwania, aż do powtórne-

1) Jak. 1, 21.

2) Jak. 1, 25.

1) Jan 15, 19; 16, 2.

2) Jan 15, 22.

go przyjścia Pana. Królestwo Chrystusowe nie jest z tego świata, pochodzi ono z nieba i dla nieba jest przeznaczone.

Św. Paweł w listach swoich zowie wiernych często „świętymi,“ albo „uświęconymi“ w Jezusie Chrystusie, aby przez to zaznaczyć, że chrześcijanie wybrani zostali z pośród tłumu grzeszników, aby byli Bogu poświęceni. Podobnie, jak w Starym Testamencie Bóg zwany jest Świętym, ponieważ jest jednym Bogiem w przeciwieństwie do bożyszcz pogańskich, tak wszystko, co do Boga należy, świętem jest i oddzielonem od tego, co do świata należy. Świętym jest Izrael, świętymi są kapłani pełniący służbę Bożą, święte są suknie, naczynia, miejsca i miejscowości na służbę Bożą przeznaczone, ale to przeciwieństwo między świętem i nieświętem powinno mieć swoje wewnętrzne uzasadnienie w świętości moralnej. Święci Boży winni być wolni od grzechu, winni się wyróżniać pobożnością i sprawiedliwością. Wtedy święci „Najwyższego“ posiadają Królestwo Boże.“¹⁾

Oba te znaczenia świętości spotykamy w zastosowaniu tego pojęcia do apostołów. Są oni przez łaskę z pogaństwa do Chrześcijaństwa powołani i do wiecznego żywota przeznaczeni, jako czysti wybrani wśród nieczystych pogan i opornych Żydów. Świętymi zwani są wszyscy chrześcijanie, zanim otrzymali to drugie miano od imienia Chrystusa, świętymi są, jako wybrani i uświęceni przez Jezusa.²⁾

„Albowiem, których Bóg przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego: żeby on był pierwotny między wielu braci — też wezwał, a których wezwał te też usprawiedliwił; a których usprawiedliwił tych też uwielbił.“³⁾ Wierni omyci są uświęceni, usprawiedliwieni, w imię Jezusa Chrystusa i w Duchu Bożym.“⁴⁾

Apostoł czyni porównanie pomiędzy chrztem człowieka, a śmiercią i Zmartwychwstaniem Pana. W symboliczny sposób porównywa pogrążenie w wodzie i wypłynięcie z wodnej kąpieli z pogrążeniem Chrystusa w śmierci i w grobie i z Jego wypłynięciem w Zmartwychwstaniu. Przytem pogrążenie i omycie człowieka z brudu grzechowego przez wodę chrztu, jest oczyszczeniem przez Boską krew Zbawcy, a wypłynięcie z wody jest zbudzeniem do nowego życia przez łaskę Zmartwychwstałego. „Azali nie wiecie, że którykolwiek w Jezusie Chrystusie jesteście ochrzczeni, w śmierci jego ochrzczeni jesteście. Albowiem jesteśmy z nim pospołu pogrzebani w śmierci przez chrzest, aby jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. Bo jeśliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci jego; razem i w zmartwychwstaniu będziemy.“¹⁾ „Lecz, gdy się okazała dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili, ale podług miłosierdzia swego, zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.“²⁾

Co dotychczas wedle Pisma Świętego o Chrześcijaństwie wogóle powiedziane zostało, to się stosuje też do formy, w której nam Chrześcijaństwo w historii jest dane, t. j. do Kościoła. Jeśli zbawienie zawiera się tylko w Chrześcijaństwie, ponieważ w nim jest absolutne objawienie Boże, umożliwiające pojednanie z Bogiem, przez Zbawcę naszego Jezusa Chrystusa, to musi się ono zawierać także w instytucji Chrystusowej powołanej do życia, aby dzieło Chrystusa w świecie dopełnić. Kościół musi być przeto jedyną instytucją zbawienia, ponieważ przez Boga został założony, środkami łaski i prawdy rozporządza, kierowany jest przez Ducha Świętego i przy jego uczestnictwie

1) Dan. 7, 18.

2) I Kor. 1, 4; Fil. 1, 3.

3) Rzym. 8, 28, 29.

4) I Kor. 6, 11.

1) Rzym 6, 3—5.

2) Tyt. 3, 46.



zjawienie wierzący
 dąży samizax i on
 św. Paweł n...
 jest głowa łony ja
 w Katoła. on B...
 Chrystusa umiowa
 nie wydał zań: aby
 zły go ongiem w
 aby sam sobie w
 jedny nie mający
 ki albo czego ta
 święty i niepokal
 zaje nam w ja
 i wypade Katoła
 stanowej przez
 ki i nawięzenie
 w epokozestawie
 z sobą podczon
 gławy Kamier
 adzianego, ale
 i rozkaznego—
 za nim się pod
 kapitaństwo świ
 wyczo ofiar przy
 tunc Chrystusa
 rdławia kapita
 zaryta sądo
 kary was wzwo
 ki: orzedawnej
 i nie indan, a
 ry co nie dost
 co miłosierdzia
 Katoła O
 pewnamtwo
 jedyn) iadytu
 on zotanie pom
 i upidgwnem
 ja adzener wew
 tem wdzalajny
 wazy, który
 Katoła zjaw
 ry: at po za R
 wagaćnie potę
 wazabne alab
 ciona, który
 i podziernia
 woyung Etw
 andy ion na og

BWS

zbawienie wierzących obiektywnie powoduje, zamierza i ułatwia.

Św. Paweł mówi: „Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła, on Zbawicielem ciała jego... Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań: aby go poświęcił oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota: aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, nie mający zmazy, albo zmarszczki, albo czego takowego, ale iżby był święty i niepokalany.“¹⁾ Św. Piotr ukazuje nam w jaki sposób ta świętość i czystość Kościoła, jako Oblubienicy Chrystusowej przez wewnętrzne działanie łaski i uświęcenie ujawnia się i utrwała w społeczeństwie wiernych, organicznie z sobą połączonych. „Do którego przystąpiwszy Kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczczonego;—i wy, jako żywe kamienie na nim się budujecie, dom duchowny, kapłaństwo święte ku ofiarowaniu duchownych ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa... A wy, rodzaj wybrany królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia, abyscie cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swojej przedziwnej światłości, którzy niekiedy nie ludem, a teraz ludem Bożym, którzy co nie dostąpili miłosierdzia, a teraz, co miłosierdzia dostąpili.“²⁾

Kościół Chrystusowy obsta je tedy bezwarunkowo przy swoim charakterze jedynej instytucji zbawienia, ale czyni on różnicę pomiędzy nauką obiektywną i subiektywnem jej zastosowaniem i uznaje stosunek wewnętrzny pomiędzy Kościołem widzialnym i niewidzialnym. Nie wszyscy, którzy są w Kościele mają być koniecznie zbawieni i nie wszyscy, którzy są po za Kościołem, mają być bezwzględnie potępieni. Kościół idzie w tym względzie śladami wielkich Ojców Kościoła, którzy rozróżniają również grzeszną i bezgrzeszną herezję; złośliwą i uczciwą schyzmę. Prawda, od czasów Tertuliana sady ich na ogół bywają bardzo surowe,

1) Ef. 5, 23, 25—27.

2) I Piotr 2, 4—10.

ale tłumaczy się to przez fakt, że mieli zazwyczaj do czynienia z heretykami i schyzmatykami złej woli. W przeciwnym razie jeśli traktują o herezyi odziedziczonej, zaszczerpionej przez zwyczaj odwieczny sądzą ją nierównie łagodniej.

Już św. Augustyn mówi, że ci tylko stają się heretykami, którzy o Kościele Chrystusowym przewrotne żywią myśli, i z świadomym złej woli uporem trwają przy swoich zgubnych mniemaniach, odrzucając wszelką możność pozbycia się ich. „Ci, którzy mniemań swoich, jakkolwiek błędnych, bronią bez zatwardziałego oporu, osobiwie jeśli je odziedzycyli po pozostających w błędzie rodzicach, sami zaś prawdy zawsze szukają i gotowi są ją przyjąć, skoro ją znajdą — ci do liczby heretyków nie mają być zaliczani.“¹⁾ Łagodnie jeszcze mają być sądzeni ci cnotliwi chrześcijanie, którzy bez własnej winy od Kościoła zostali oderwani. Jeśli świadomie i ze złą wolą przeciwko Kościołowi nic złego nie działają, to wybawi ich w skrytości ich dusz Ojciec Niebieski, któremu są jawne rzeczy skryte.²⁾

Jeśli chcemy sobie wytworzyć ogólne pojęcie o uczestnictwie wszystkich wiernych w nauce, w łaskach i we współżyciu Kościoła, to musimy sobie uprzytomnić, że wszyscy ci, co wewnętrznie i zewnętrznie należą do Kościoła, jako do społeczeństwa Świętych, stanowią prawdziwy i miły Bogu Kościół. Ci, o ile wytrwają w zbiorowem współżyciu w łasce Bożej, osiągną na pewno zbawienie wiekuiste. Obok nich są wszakże w Kościele widzialnym grzesznicy, nie posiadający świętości, to jest ci, co utracili łaskę uświęcającą i stali się niegodnymi obcowania świętych. Ci ostatni zewnętrznie tylko do Kościoła należą i stosownie do przypowieści Pana do czasu muszą być cierpieni w Kościele, ażeby ich usunięcie nie zaszkodziło sprawiedliwym. Św. Augustyn obie te kategorie porównywa do święty-

1) Ep. 43, 1. De util. cred. 1, 1. De vera rel. c. 6. De civ. D. 18, 51.

2) De bapt. 1, 3, 4; 4, 22, 29. Sermo 268, 2. De ver. rel. 6, 11.

ni i jej przedsonka. Do przedsonka dopuszczeni być mogą i nieczyści poga-
nie, ale tylko prawi synowie Abrahama
mają wstęp do samej świątyni.¹⁾

Św. Augustyn te różne ustosunko-
wanie chrześcijan do Kościoła uprzyto-
mnił nam w obrazie wewnętrznego i ze-
wnętrznego człowieka, duszy i ciała: „Czło-
wiek złożony z tych dwóch czynników
nie przestaje być człowiekiem jednolitym:
tem mniej można mówić o dwoistym
Kościele, ile że ci co będąc dobrymi, złych
pośród siebie znoszą, skoro zmartwych-
wstaną po śmierci doczesnej, złych się
zupełnie pozbędą i nigdy już nie umrą.“²⁾

Duszą Kościoła są dary duchowne, cia-
łem zewnętrzne wyznanie wiary, prakty-
ka sakramentów. Do duszy i do ciała na-
leżą ci, co zewnętrznie i wewnętrznie
z Kościołem są złączeni; do duszy tylko
a nie do ciała należą ci, którzy poza Ko-
ściołem pozostają, żyjąc jednak w pra-
wdziwej wierze i miłości; za należących
tylko do ciała, a nie do duszy Kościoła
uważać należy tych, którzy pozornie tyl-
ko są w Kościele. Ten ostatni stosunek
stanowi zero przynależności. Dusza i cia-
ło złączone są ze sobą, ale dusza może
żyć bez ciała, ciało bez duszy jest mar-
twe.

(C. d. n.)

1) Brevic. coll. c. Don. 3, 9, 17.

2) L. c. 10, 20. Ep. 149.



Pismo Święte.

NOWY TESTAMENT.

Ewangelia według św. Marka.

Uwagi moralne do Rozdziału XIV.

(C. d.)

35. A kiedy odszedł nieco, padł na ziemię: I modlił się, żeby godzina, jeśli może być, odeszła od Niego.

36. I mówił: Abba, Ojcze, wszystko Ci jest możliwe, przenieś odemnie ten kielich. Ale nie to co ja chcę, ale co Ty.

Kielich największych cierpień duchowych, który Chrystus wychylił w Ogrójcu, stanowiły grzechy ludzkie, oraz przyjęcie na siebie postaci grzesznika. Wszystkie inne cierpienia Chrystus prznosił chętnie z poddaniem się Woli Ojca. Nie odwrócił oblicza swego od bijących Go i plwających na Niego. Na zabicie widziany, nie otworzył ust Swoich. Ale gdy w Ogrójcu stanął w obec Ojca swego jako grzesznik, jako człowiek obciążony zbrodniami całego świata, jako znieważyciel Majestatu Bożego, ugiął się pod straszem brzemieniem tej z siebie Ofiary. Rozumiał bowiem, że Ojciec Niebieski może nawet Jego samego, jako człowieka odrzucić; bo sprawiedliwość obrażonego Majestatu Bożego nie ma względu na osoby.

Konając Chrystus z trwogi, smutku i boleści, kwawym potem się oblewał.

Wszakże wiedząc, że wola Ojca Jego jest, ażeby i ten kielich wychylił, rzekł: Wszakże nie moja, ale Twoja, Ojcze, niech się stanie wola.

Uważmy tedy, najmilsi, jak wielką jest złość grzechów naszych w obec Boga i jak nieskończona jest miłość Chrystusa względem nas. A jednak jakże mało przejmujemy się złością grzechów naszych. Jeżeli smucimy się z upadków naszych, to nie ze względu na ich złość w stosunku do znieważonego Boga i Chrystusa, ale ze względu na to zło, jakie one nam wyrządziły! Lęk nasz, trwoga i boleść pochodzą nie ze czci i miłości Boga, ale raczej z miłości własnej.

Co więcej, gdy Chrystus, przyjąwszy na siebie postać grzesznika, zdał się w zupełności na Wolę Ojca Swego, będąc gotowy nawet na odrzucenie ze strony Ojca za grzechy nasze; my winowajcy, nie chcemy się uznać winnymi ani wobec Boga, ani wobec ludzi; a nawet głosu własnego sumienia, które nas oskarża, słuchać nie chcemy, bo gdy ono nam Wolę Bożą w szczerzej pokucie wypełnić nakazuje, my się jej poddać nie chcemy!

A jednak, powiedział Chrystus do wszystkich: Jeśli pokutować nie będziecie wszyscy niechybnie zginiecie.

37. I przyszedł, i znalazł ich śpiących. I rzekł Piotrowi: Symonie śpisz? nie mogłeś czuwać jednej godziny?

Piotr i inni Apostołowie zapewniali Chrystusa, że gotowi są umrzeć za Swego

Mistrza; mimo to nie mogli nawet jednej godziny wytrwać na czuwaniu i modlitwie.

Podobnie i my w pierwszym zapale nawrócenia obiecujemy Bogu dużo, ale potem gdy przyjdzie czas próby, ucisku, trudności i potrzeba zwyciężenia się, zapominamy o danych Bogu przyrzeczeniach i dobrych postanowieniach, a poddajemy się z łatwością najłżejszej pokusie ze strony czarta, lub świata, albo ociążałości własnej.

38. Czuwajcie, i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. Duch wprowadzie ochotny, ale ciało mdle.

Chrystus tedy upomina Apostołów, aby czuwali i modlili się. Przez modlitwę bowiem nie tylko wyjednywamy sobie potrzebne nam do zbawienia łaski Boże, ale nadto przez obcowanie z Bogiem umysł nasz nabiera światła, serce miłości, a wola mocy potrzebnej do wypełnienia woli Bożej, i oparcia się pokusom szatańskim oraz ułomnościom natury ludzkiej. Kto zaniedbuje modlitwy i zwyciężania własnej ociążałości ten rychło upadnie.

39. I znowu odszedłszy modlił się, mówiąc te same słowa.

40. A wróciwszy się, znowu znalazł ich śpiących (bo oczy ich były obciążone) a nie wiedzieli, co by Mu odpowiedzieć.

Po raz drugi i trzeci Chrystus udaje się na modlitwę, staje przed Ojcem swoim jako winowajca i zdaje się na Jego Wolę. Po raz drugi i trzeci upomina swych uczniów aby czuwali i modlili się.

Chrystus wzięź kołace do serca i sumienia ludzkiego, ale niestety częstokroć napróżno.

Słabość i ułomność ludzka nie zawsze korzysta z natarczywości Jego miłosierdzia i dla tego często upada i podnieść się nie może.

41. I przyszedł po raz trzeci, i rzekł im: Śpijcie już i odpoczywajcie. Dosyć, przyszła godzina: oto będzie wydany Syn Człowieczy w ręce grzeszników.

Chrystus, ofiarowawszy się Ojcu swemu za rodzaj ludzki, został przyjęty jako ofiara miłości nie ze względu na wartość moralną ludzi, za których się ofiarował, ale dla swojej czcigodności. Tę ofiarę miłości spełnia On nieustannie na naszych ołtarzach, abyśmy w niej uczestnicząc przez Komunię św. ofiarowali się Ojcu wraz z Nim na pełnienie we wszystkim Woli Bożej.

42. Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mię wyda, blisko jest.

Zdrajca Judasz idąc za podszeptem szatana i własnych namiętności wstąpił jak mówi psalmista, na drogę grzeszników i zasiadł, w radzie świętokradców. Nadęty pychą, lekcewał był sobie upomnienia swego Boskiego Mistrza, aż w końcu pociągnięty chciwością, porzucił Chrystusa i wpadł w zasadzkę tego, który jako lew ryczący wciąż szuka, kogoby pożarł.

My więc, przerażeni tak strasznym przykładem, czuwajmy i módlmy się, abyśmy nie weszli w pokuszenie, ale byli wybawieni odezłego.

43. A gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iskaryot, jeden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczami, i z kijami, od najwyższych kapłanów, i doktorów, i starszych.

Zdrajca nie zawahał się naprowadzić na swego Boskiego Mistrza i Dobroczyńcę całej zgrai zbójców! Ta zdrada wciąż się powtarza w historii Kościoła. I dziś widzimy, że ci, którzy wzgardzili Miłosierdziem Bożem, stanęli na czele świętokradców i prześladowców czci Przenajświętszego Sakramentu!

44. A zdrajca dał im był znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuję, ten jest, imajcie go, i wiedźcie ostrożnie.

45. A gdy przyszedł, natychmiast przystąpiwszy do Niego rzekł: Bądź pozdrowiony Mistrzu; i pocałował Go.

Judasz pocałunkiem zdradził i zaparł się Chrystusa.

Podobnie i dziś wielu jest, którzy oddają zewnętrznie cześć Chrystusowi utajonemu w Przen: Sakramencie, ale tylko w kościołach rzymskich; znieważają zaś tegoż Chrystusa w kościołach Maryawickich.

My zaś, naśladowac Św. Franciszka: Ojca naszego, sercem i usty mówmy Cześć Ci oddajemy Przenajświętszy Panie Jezu Chryste tu i we wszystkich Kościołach, które są po całym świecie.

46. A oni targnęli się na Niego rękami, i pojмали Go.

Złoczyńcy rzucili się na Przenajświętszego Pana i Odkupiciela Swego. Grzech bowiem tak dalece zaślepia człowieka, że doprowadza go do Bogobójstwa. Dla tego wszelki ciężki grzech z natury swej zasługuje na wieczne potępienie.

Unikajmy tedy grzechu jako największego zła.

(C. d. n.)



Przenajświętsza

Eucharystya.

Komunia Święta jest pokarmem życia nadprzyrodzonego.

III. (Dok.)

Taka jest moc Pokarmu Eucharystycznego, taka jest skuteczność Przenajświętszej Eucharystyi, płynące z Jej istoty. Pokarm Eucharystyczny—to Chrystus we własnej Osobie, to Bóg prawdziwy i prawdziwy Człowiek. Każdy z nas, przyjmując Go w Komunii Świętej, łącząc się z Nim głównie i bezpośrednio dlatego, żeby—jak mówi Suarez — „żyć miłości, rozwijać ją, prowadzić ją do rozkwitu, — otrzymuje ten skutekprzedziwny, a przez to „doskonalej, zupełnie i skuteczniej łączy się z Chrystusem i staje się z Nim jedno.“¹⁾

W tem połączeniu jedynem, które pozwala nam przyłożyć usta do istotnego Źródła życia i czerpać z Niego dowoli, — w tem jednoczeniu duszy naszej z Tym, który jest Życiem naszym, Doskonałością naszą i kresem wszystkich naszych dążeń, a którego posiadanie jest szczęściem jedynie prawdziwem, — cała nasza istota żywi się, naprawia i doskonali. Substancya łaski, to źródło nieustanne naszego życia nadprzyrodzonego, które poświęca i przenika nasze dusze, najpierw utrzymuje w tym Sakramencie przyrost niesłychany. Wprawdzie doniosłości jego nie możemy obliczyć z matematyczną ścisłością, ale przyrost ten—przy należytych wa-

runkach — przewyższa nierównie całą sumę łaski, której udziela Chrystus i wszystkie inne Sakramenta razem wzięte. Przyczyna tego jest jasna: Komunia Święta daje nam Samego Chrystusa, inne zaś Sakramenta udzielają tylko łaski, której Chrystus jest Twórcą. Następnie połączenie i zjednoczenie z Chrystusem w Komunii Świętej ożywia wszystkie władze duszy, rozwija je i uspasabia do czynu—niejednokrotnie do czynu heroicznego. Umysł otrzymuje dar wiary, światła, rozumienia, rady i roztropności. Wola wzbogaca się w dar mocy, szlachetności, dziwnego hartu i wytrwałości. Serce przyozdabia się darami dobroci, poświęcenia i wyniszczenia dla innych, radości i szczęścia. Co więcej doskonałości te udzielają się nawet ciału naszemu, i ono otrzymuje przymioty czystości, powściągliwości i powolnego poddania się we wszystkim duchowi. Wreszcie cała istota nasza, we wszystkich władzach swoich, czuje się nasyconą, odnowioną, doskonalszą i rozradowaną, zdając sobie sprawę z błogosławionego zjednoczenia ze swoim Stwórcą, który dla niej stał się Pokarmem.

Są to wszystko rzeczywistości, których człowiek doświadcza, które przeżywa z całą świadomością, o ile z wiarą, z czystym sumieniem i pragnieniem zjednoczenia się z Chrystusem, jedynem Dobrem swoim, przystępuje do Komunii Świętej.

Słusznie więc powiada wielki czciciel Przenajświętszego Sakramentu św. Jan Złotousty: „Od czegoż nie powinien być czystszy ten, kto karmi się taką Ofiarą? Czyż nie powinna być jaśniejsza od promienia słonecznego ręka, która rodzi to Ciało? Usta, które napełniają się ogniem duchownym,—język, który drżąc zbytńo rumieni się Krwią? Zastanów się, jakiego dostąpiłeś zaszczytu, jaki pokarm pożywasz? Na kogo patrząc Aniołowie drżą z uwielbienia, na Kogo nie śmia spojrzeć dla jaśniejszego blasku, Tego my pożywamy, z Tym jednoczymy się i stajemy się jednym ciałem z Chrystusem, jednym Chrystusowem Ciałem. Któż wy-

¹⁾ „Reliqua Sacramenta vivorum non ordinantur per se primo et directe ad nutriendam charitatem propter solam majorem perfectionem eius, majoremque unionem cum Christo, sed ordinantur ad speciales effectus, propter quos conferunt specialia auxilia et aliquid augmentum gratiae; at vero hoc Sacramentum per se primo ordinatur ad perficiendam unionem cum Christo et cum Corpore Eius.“ De Eucharistiae Sacramento.

powie moc Pańską, kto potrafi dać poznać wszystką Chwałę Jego? Któryż pasterz pasie krwią własną owce swoje? Ale, co mówię, pasterz? Wiele jest matek, które po boleściach rodzenia, oddają swe niemowlęta innym karmicielkom. Tego zaś nie dopuścił Chrystus; ale Sam karmi nas Krwią własną i całkowicie jednoczy nas ze Sobą. Z każdym z wiernych Chrystus łączy się w sposób tajemniczy i których zrodził (przez Mękę) sam karmi, a nie oddaje innym na wyżywienie; dając ci znowu poznać przez to, że niegdyś wziął na Siebie twoje ciało. Nie wolno nam przeto gnuśnieć, jeśli Chrystus uczynił nas godnymi takiej miłości i takiego zaszczytu. Czy nie widzicie z jaką chciwością niemowlęta biorą pierś matki i z jakim pośpiechem przykładają usta do piersi? Zbliżajmy się i my z takim pośpiechem do tego Stołu i do piersi Napoju duchownego; owszem z daleko większem pożądaniem — jako niemowlęta ssące — czerpmy łaskę duchowi; niech dla nas będzie jedna tylko boleść — pozbawienie tego Pokarmu. Te sprawy, które nam dają, nie ludzkiej są mocy; Ten, który je wtedy dokonał podczas tej Uczty, dokonywa ich również i teraz.“¹⁾

1) Quo non oportet igitur esse puriore, tali fruentem sacrificio? quo solari radio non splendidiorem manum, carnem hanc dividentem? os, quod igni spirituali repletur, linguam quae tremendo nimis sanguine rubescit? Cogita, qualis sis insignitus honore, qualis mensa fruaris? Quod Angeli videntes horrescunt, neque libere audent intueri propter emicantem inde splendorem; hoc nos pascimur, huic nos unimur, et facti sumus unum Christi corpus et una caro. Quis loquetur potentias Domini, auditas faciet omnes laudes eius? Quis pastor oves proprio pascit cruore? Et quid, dico, pastor? Matres multae sunt, quae post partus dolores, filios aliis tradunt nutricibus. Hoc autem ipse non est passus: sed ipse nos proprio sanguine pascit, et per omnia nos sibi coagmentat. Unicuique fidelium Christus semetipsum per misteria commiscet, et quos genuit, per semetipsum enutrit, nec alteri tradit; per hoc tibi rursum persuadens, quod carnem tuam assumpsit. Ne torpeamus igitur tanta digni caritate et honore putati. Nonne videtis, quanta promptitudine parvuli papillas capiunt, et quanto impetu labia

W przyszłości będziemy jeszcze mówili o tem zjednoczeniu jedynem i niezrównanem — dusz naszych ze Źródłem życia; będziemy mówili o tej miłości, jaką w nas sprawia to zjednoczenie mistyczne i bezpośrednio z Istotą Miłością w Jej własnej Osobie. To wszystko, cośmy powiedzieli tutaj, powinno nam wystarczyć do zrozumienia, w jaki sposób Komunia Święta jest Pokarmem życia nadprzyrodzonego. Już wiemy, że moc Jej ożywcza polega na tem, że przez Nią jednoczymy się z Chrystusem, który jest początkiem i Twórcą naszego życia, który jest naszą doskonałością, i kresem wszystkich naszych dążeń. Już wiemy, że Komunia Święta łączy nas z Chrystusem i do tego stopnia przemienia w Chrystusa, iż między Nim a nami zachodzi jedność tak rzeczywista i tak głęboka, jak między pokarmem a organizmem, w którego części organiczne zamienił się ten pokarm. Niepodobna więc nie zmienić życia naturalnego na Boskie, gdy jednoczymy się tak ściśle z samym Bogiem. Niepodobna nie zapalić się ogniem nowej miłości i nie dać jej wyrazu w szeregu wielkich czynów, cnót i doskonałości, gdy pogrążamy się, przez Komunię, w Ognisku Istotnej Miłości. Niepodobna nie nasycić tęsknoty ducha za dobrem, jeżeli w Boskim Pokarmie Komunii Świętej przyjmujemy Dobro Nieskończone. Niepodobna nie żyć prawdziwie, jeśli Komunia Święta jednoczy nas z Samym Życiem. Niepodobna nie być prawdziwie szczęśliwym, jeśli przez Komunię przyjmuje się do serca Samo Szczęście Nieba — Jednorodzonego Syna Bożego. Ale by żyć, by być nasyconym i szczęśliwym, potrzeba przyjmować pokarm a przez to podtrzymywać i rozwijając swe życie. Ponieważ zaś Komunia

uberibus infigunt? Accedamus cum tanta nos quoque alacritate ad hanc mensam et ad ubera populi spiritalis: quinimo cum longe maiori trahamus tanquam infantes lactentes spiritus gratiam; et unus sit nobis dolor hac esca privari. Non sunt humanae virtutis opera, haec quae proponuntur: qui tunc ipsa fecit in illa coena, idem ea nunc quoque facit.“ Homilia LX.



DWUNASTOLETNI JEZUS W ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ.

(Obraz G. Doré)

Obraz niniejszy przypomina nam tę chwilę z życia naszego Boskiego Zbawcy, kiedy On—młodem pacholęciem będąc — „zasiadł w pośrodku Doktorów, i słuchał ich i pytał ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali i odpowiedziom Jego“. (Łuk. II-46, 47.)

Święta nasycą nas i daje nam istotne szczęście, jak to uzasadniłmy, — więc jest Ona prawdziwym Pokarmem, który daje nam, rozwija w nas i doskonali życie Boskie.

O wy wszyscy, którzy łakniecie i pragniecie sprawiedliwości w sumieniu własnym i w stosunkach międzyludzkich:—wy którzy jesteście obciążeni i dźwigacie brzemie cierpienia, — wy którzy upadacie w pokusie i jesteście małoduszni, pójdźcie do Boga, który dla ratunku wa-

szego, dla waszego życia i szczęścia stał się Pokarmem prawdziwym! Bierźcie Go i jedzcie, a nasycacie się przedziwnie! Pójdźcie, a obaczcie, jaki słodki jest Pan! Doświadczcie na sobie, że ktokolwiek przystępuje do tego Sakramentu Żywota i Miłości, łaknąć więcej nie będzie, że ktokolwiek wierzy w ten Sakrament i przyjmuje Go z czystym sercem, żyć będzie na wieki.

KONIEC.



Dzieło Miłosierdzia.

Kronika Maryawicka.

(C. d.)

Następnie chór zaczął śpiewać psalm 88-my:

Miłosierdzia Pańskie na wieki wystawiać będą; od narodu do narodu opowiadać będą usta swemi prawdę Twoją.

Rzekłem bowiem: Miłosierdzie na wieki będzie ugruntowane; na niebiosach utwierdziłeś prawdę Twoją o którejś rzekł:

Postanowiłem przymierze z wybranym moim: przysiągłem Dawidowi, słudze swemu.

Że aż na wieki utwierdzą nasienie twoje; a zbuduję od narodu do narodu stolicę twoją.

Przeto, Panie, wysławiają niebiosy dziwy Twoje: i prawdę Twoją w zgromadzeniu świętych.

Albowiem któż na niebie przyrównany może być Panu: kto podobny jest Panu między synami mocarzy?

I w zgromadzeniu świętych wielki jest Bóg: a potężny ponad wszystkich, którzy są około Niego.

Chwała Ojcu... Jak była na początku i t. d.

Podczas śpiewu psalmu, Konsekrator zasiadł na faldistorium, wziął mitrę na głowę i pierwszemu z Elektów, który ukląkł przed nim, namaścił Olejem Krzyżma Świętego obie ręce rozłożone, prowadząc w kształcie krzyża wielkim palcem prawej ręki dwie linie—od wielkiego pal-

ca prawej ręki Elekta przez dłonie do wskazującego ręki lewej i od wielkiego tejże ręki do wskazującego ręki prawej; następnie namaścił całe dłonie. Podczas namaszczenia Konsekrator mówił:

Kons: Niech będą namaszczone te ręce Olejem poświęconym i Krzyżmem uświęcenia; jak namaścił Samuel Dawida króla i proroka, tak niech będą namaszczone i pokonsekrowane.

Poczem Konsekrator, czyniąc trzykroć znak krzyża nad rękoma Elekta, mówił:

Kons: W Imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego, czyniąc wyobrażenie krzyża świętego Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa, który odkupił nas od śmierci i do królestwa niebieskiego przyprowadził; wysłuchaj nas Najświętszy Ojczy, Wszchemogący wieczny Boże, i spraw, abyśmy uprosili to, o co błagamy. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud odpowiedział: Amen.

W podobny sposób Konsekrator namaścił ręce drugiego Elekta.

Po skończeniu psalmu, Konsekrator wytarł palec, a następnie powstawszy wziął pastorał do ręki i mając wciąż mitrę na głowie, modlił się nad obu Elektami:

Konsekrator: Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który was raczył podnieść do godności biskupiej, Sam niech was przeniknie Krzyżmem i płynem mistycznego namaszczenia i niech was zapłodni obfitością duchowego błogosławieństwa (tutaj Konsekrator uczynił znak krzyża nad Elektami), aby cokolwiek pobłogosławię, było pobłogosławione, a cokolwiek poświęcę, było poświęcone, a włożenie rąk, albo dotknięcie palców pokonsekrowanych niech wszystkim przyczynia się do zbawienia.

Lud odpowiedział: Amen.

Obaj pokonsekrowani, po otrzymaniu konsekracji rąk, złożwszy je odeszli na swoje miejsca, przed stopniami ołtarza,

Konsekrator zaś, zdjawszy mitrę i zwróciwszy się twarzą do ołtarza, poświęcał w następujący sposób leżące na ołtarzu pastorały:

Konsekrator: Módlmy się. Jako podpórę słabości ludzkiej racz, Boże, pobłogosławić (w tem miejscu Konsekrator uczynił znak krzyża) te laski, aby to, co zewnętrznie przedstawiają, wewnątrznie w obyczajach tych sług Twoich sprawowały. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud odpowiedział: Amen.

Po modlitwie, Konsekrator skropił pastorały wodą święconą, następnie usiadł na faldistoryum, wziął mitrę na głowę i każdemu z Pokonsekrowanych podał jego postorał. Pokonsekrowani, klęcząc przed Konsekratorem i mając dłonie złączone, wzięli od niego podane sobie pastorały między wskazujące i środkowe palce; Konsekrator podczas podawania postorałów mówił do każdego z Pokonsekrowanych:

Konsekrator: Weźmij łaskę pasterską obowiązku, abyś był pobożnie stanowczym w poprawianiu występków, sądząc z miłością.

Lud odpowiedział: Amen.

Po wręczeniu Pokonsekrowanym pastorałów, Konsekrator powstał, zdjął mitrę i zwróciwszy się do ołtarza poświęcił pierścień w następujących słowach:

Konsekrator: Módlmy się. Stwórcu i Zachowawco rodzaju ludzkiego, Dawco łaski duchownej, Szafarzu zbawienia wiecznego, spuść, Panie, błogosławieństwo Swoje (w tem miejscu Konsekrator uczynił znak krzyża) na ten pierścień, aby ten, kto będzie nosił ten znak wiary świętej, otrzymał pomoc w cnocie niebieskiej obrony do żywota wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud odpowiedział: Amen.

Poczem Konsekrator skropił pierścień wodą święconą, następnie usiadł na faldistoryum, wziął mitrę na głowę i każdemu z Pokonsekrowanych, którzy zbliżyli się do niego i przyklękli przed nim, włożył

ten sam pierścień na palec pierścieniowy prawej ręki, mówiąc przytem:

Konsekr: Weźmij pierścień, znak wiary w Tego, który jest kamieniem węgielnym Kościoła, abyś na tym kamieniu ugruntowany, strzegł zawsze świętego Kościoła Bożego.

Lud odpowiadał: Amen.

Po włożeniu Pokonsekrowanym pierścienia, Konsekrator, przy pomocy Biskupów Asystentów, bierze księgę Ewangelii zramion naprzód pierwszego Pokonsekrowanego i podaje mu też księgę zamkniętą, mówiąc przytem:

Konsekr: Weźmij Ewangelię, a idź i opowiadaj ją ludowi tobie powierzonemu. Mocen jest bowiem pomnażać w tobie łaskę swoją Ten, który żyje i króluje na wieki wieków.

Lud odpowiada: Amen.

To samo powtórzył Konsekrator i względem drugiego Pokonsekrowanego; następnie każdemu z nich udzielił pocałunku pokoju; co też uczynili Biskupi Asystenci, każdy mówiąc przytem do nowych Biskupów:

Kons. i Bisk. Asyst: Pokój tobie.

Na co Pokonsekrowani odpowiadali: I z duchem twoim.

Po tych ceremoniach nowi Biskupi, w towarzystwie Biskupów Asystentów, powrócili do swoich ołtarzy, gdzie kapelani ich wytarli im głowy ósrodkiem chleba i płótnem, oraz umyli im ręce. W tym czasie Konsekrator odczytał pocichu, a Dyakon odśpiewał uroczyście przeznaczoną na dzień konsekracyi biskupiej Ewangelię; następnie sam Konsekrator odczytał Wierzę i Ofiarowanie. To samo uczynili, przy swoich ołtarzach, nowi Biskupi.

Po odczytaniu Ofiarowania, Konsekrator usiadł na faldistoryum i wziął mitrę na głowę, nowi zaś Biskupi wraz z Biskupami Asystentami podeszli do niego i uklękawszy przed nim każdy, ofiarowali mu po dwie zapalone świece, po dwa bochenki chleba i po dwie ampułki

napełnione winem, poczem ucałowali rękę Konsekratora.

Niegdyś Melchizedech, figura Chrystusa, ofiarował Abrahamowi — proajcu ludu wybranego — podobną ofiarę z chleba i wina, która prorocstwem i figurą była przyszłej Ofiary Przenajświętszego Sakramentu. I tutaj nowo pokonsekrowani Biskupi składają w ofierze swemu Konsekratorowi rzeczy symbolizujące główny cel, dla którego otrzymali pełność Kapłaństwa Chrystusowego; urząd bowiem i charakter biskupi ustanowiony został przez Chrystusa dlatego, by do końca świata utrzymywać w kościele stan kapłański, którego głównym zadaniem jest sprawowanie Niekrwawej Ofiary i rozdawanie ludowi wiernemu pod postaciami chleba i wina — Ciała i Krwi Pańskiej.

Po przyjęciu darów od nowych Biskupów, Konsekrator zdjął mitrę, powstał, podszedł do środka ołtarza i w dalszym ciągu odprawiał uroczystą Mszę Świętą. Nowi Biskupi również zbliżyli się do Ołtarza, pierwszy stanął obok Konsekratora od strony „Listu“, drugi zaś od strony „Ewangelii“, Biskupi Asystenci stanęli na przedostatnim stopniu Ołtarza, każdy obok swego Pokonsekrowanego i w ten sposób wszyscy za Konsekratorem odprawiali Mszę Świętą, poczynawszy od ofiarowania Hostyi i Kielicha z Winem.

Dla Konsekratora i nowych Biskupów przygotowano tylko jedną Hostyę i Wino w jednym Kielichu. Mszę Świętą odprawiano bez żadnych zmian, jak zwykle, aż do pierwszej Modlitwy przed Komunią Świętą.

Po odmówieniu tej modlitwy, która — jak wiemy — zaczyna się od słów: „Panie Jezu Chryste, któryś rzekł Apostołom Twoim“..., Konsekrator udzielił każdemu z nowych Biskupów pocałunku pokoju, mówiąc do każdego.

Kons: Pokój z tobą.

Nowo konsekrowani Biskupi odpowiedzieli: I z duchem twoim.

Poczem Konsekrator udzielił — po-

całunku pokoju i Biskupom Współkonsekratorom w podobny sposób, jak nowo konsekrowanym.

Po udzieleniu pocałunku pokoju, Konsekratorom odczytał następne dwie modlitwy przed Komunią Świętą i odmówiwszy zwykle słowa poprzedzające samą Komunię, jedną część Hostyi Przenajświętszej złożył ze czcią na korporale, drugą zaś spożył. Po przyjęciu Przenajświętszego Ciała, przyjął część Krwi Przenajświętszej, a następnie udzielił Komunii Świętej stojącym obok siebie nowym Biskupom; na-przód rozdzielił pozostałą połowę Hostyi Przenajświętszej na dwie części i dał je nowo konsekrowanym, a potem dał im z Kielicha Krew Przenajświętszą; nowi Biskupi przyjęli Komunię Świętą — stojąc obok Konsekratora. Po nowych Biskupach przystąpili do Komunii Biskupi Asystenci i komunikowali również pod dwiema postaciami.

Następnie komunikowali wszyscy obecni kapłani; poczem Konsekrator wraz z nowymi Biskupami odprawił Mszę Świętą aż do uroczystego błogosławieństwa w biskupiej Mszy Świętej. Błogosławieństwa ludowi udzielił sam tylko Konsekrator; poczem zdjął własną mitrę i zwróciwszy się do ołtarza poświęcił leżące na nim dwie mitry dla nowych Biskupów — w następujący sposób:

Kons: Módlmy się. Panie Boże, Ojcze Wszchemogący, którego dobroć wspaniała i moc niezmierna, od którego wszelki datek najlepszy i dar doskonały pochodzi i upiększenie całej ozdoby, racz pobłogosławić (tu czynił Konsekrator znak krzyża) i poświęcić (w tem miejscu to samo) te mitry tych sług twoich, które się kładą na głowy Biskupów. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud odpowiedział: Amen.

Następnie Konsekrator skropił mitry wodą święconą, zwrócił się do ludu, zasiadł na faldistorium, wziął na głowę mitrę i przy pomocy Współkonsekratorów włożył każdemu z osobna nowemu Bisku-

powi mitrę poświęconą przed chwilą, mówiąc nad każdym z nowokonskrowanych:

Kons: Wkładamy, Panie Boże nasz, na głowę tego Biskupa hełm prawdy i miłości, aby nim ozdobiony, stał się podobny Mojżeszowi słudze Twemu, którego

twarz z powodu rozmowy z Tobą naznaczyłeś najjaśniejszymi rogami Twej światłości i prawdy. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud odpowiadał: Amen.

(C. d. n.)

